Głos Sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK II | Poniedziałek, 23 listopada 1953 roku | Nr 41 (48)

Budowlani wykonali plan roczny SPO

Rada okręgowa ZS Budowlani w Koszalinie nadesłała nam w ub. sobotę meldunek, że do dnia 20 bm. zrzeszenie to wykonało plan roczny zdobywania odznak SPO I stopnia w 102 proc.

W związku z II Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej sportowcy ZS Budowlani zobowiązali się do końca bieżącego roku plan roczny wykonać w 120 procentach.

Szachowe mistrzostwa Polski

W 12 rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo Polski padły następujące wyniki:

Szymański pokonał Kwileckiego, Plater — Dodę, Ciejka — Gadalińskiego, Śliwa — Makarczyka, Grynfeld — Mięsowicza i Szapiel — Kwapisza.

Partia Łuczynowicz — Brzóska zakończyła się remisem.

Pozostałe partie odłożono.

W turnieju prowadzi nadal Śliwa — 9.5 pkt. przed Makarczykiem — 7.5 pkt. oraz Brzóską, Grynfeldem, Platerem i Szapielem — po 7 pkt.

Zdobywajcie SPO!

M. Renke — Kier. Wydziału KF i PW ZG ZMP

Rola i zadania ZMP w sporcie

Wkrótce odbędzie się, zwołana przez Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej — Krajowa Narada Aktywu ZMP w sprawie Kultury Fizycznej i Przysposobienia Wojskowego. Obecnie w całym kraju trwają przygotowania do tej narady.

W różnych środowiskach młodzieży, w organizacjach ZMP-owskich, wśród sportowców i całego aktywu, zajmującego się kulturą fizyczną oraz przysposobieniem wojskowym, toczy się dyskusja o pracy ZMP w dziedzinie sportu, wysuwane są wnioski i postulaty, które przedstawione będą na naradzie. Między innymi znany wioślarz, zasłużony mistrz sportu — Teodor Kocerka proponuje, by Związek Młodzieży Polskiej szczególnie troskliwą opieką otoczył młodzieżowe szkoły sportowe. Słuszny ten wniosek niewątpliwie zostanie rozpatrzony na Krajowej Naradzie. Głosów w dyskusji jest wiele, nie brak wśród nich nowych, ciekawych propozycji, nie brak także krytyki dotychczasowej pracy ZMP na odcinku sportu i przysposobienia wojskowego.

Ta żywa dyskusja oraz duże zainteresowanie naradą wypływają stąd, że szerokie rzesze społeczeństwa i młodzieży zdają sobie sprawę jak wielką, przodującą rolę winien odgrywać Związek Młodzieży Polskiej w sporcie i w życiu turystycznym naszego kraju. Powszechnie wiadomo również, że dotychczas w pracy ZMP w tych dziedzinach istnieje wiele braków i zaniedbań, że ZMP w niedostatecznej mierze wypełnia zadania postawione w tym zakresie przez partię.

Kultura fizyczna ma w naszym kraju do spełnienia poważne i niezwykle istotne zadania. Służy ona przede wszystkim podnoszeniu zdrowotności naszego społeczeństwa, zapewnieniu prawidłowego i wszechstronnego rozwoju fizycznego młodzieży. Poprzez uprawianie ćwiczeń fizycznych i sportu, przez podnoszenie swej sprawności, chłopcy i dziewczęta w naszym kraju przygotowują się do pracy i do obrony — w razie potrzeby — ojczyzny. Zajęcia i zawody sportowe kształtują charaktery, wyrabiają śmiałość i odwagę, hart i wytrzymałość, szybkość decyzji i silną wolę, poszanowanie dla kolektywu i dyscyplinę. Jednym słowem kultura fizyczna spełnia niezwykle doniosłą rolę w całym procesie wychowania młodzieży — jest niezbędnym czynnikiem pracy wychowawczej wśród młodzieży, jest czynnikiem aktywizującym młodzież w życiu społecznym i politycznym.

Partia i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, troszcząc się o zdrowie społeczeństwa, o wszechstronny rozwój młodzieży, przykładają dużą wagę do spraw kultury fizycznej. Państwo stwarza coraz lepsze warunki dla uprawiania sportu, coraz nowe środki przeznacza się na rozbudowę obiektów i urządzeń sportowych, na produkcję sprzętu sportowego i organizację imprez. Chodzi o to, aby środki te w pełni wykorzystać, aby szeroko rozwinąć w całym kraju ruch sportowy, turystykę, aby podnieść poziom naszego sportu, aby młodzież poprzez uprawianie sportu zdobywała siły i sprawność do pracy i obrony, aby znajdowała w sporcie radość życia, aby poznawała kraj ojczysty.

W tym zakresie ważne zadania przypadają Związkowi Młodzieży Polskiej, wychowawcy i przewodnikowi młodego pokolenia.

Zajmując się na co dzień tak żywo interesującym młodzież sportem czy turystyką — organizacje ZMP-owskie zacieśniają swą więź z masami młodzieży, przygotowują ją do aktywnego życia społecznego i politycznego, do realizacji wielkich idei partii. Upowszechnienie sportu i turystyki pomaga organizacjom ZMP, właściwie i celowo organizować wolny czas młodzieży — po pracy i nauce. A wiemy, że dla niejednej organizacji ZMP, zwłaszcza w domach Młodego Robotnika, jest to poważny problem, z którym nie łatwo sobie może poradzić. Właśnie zajęcia sportowe, wycieczki turystyczne — to przyjemne i zarazem nadzwyczaj pożyteczne wypełnienie wolnego czasu. Warto w tym wypadku szczególnie podkreślić znaczenie raidów i wycieczek turystycznych, które dają nie tylko zdrowy wypoczynek, lecz również zapoznają młodzież z naszym pięknym krajem, jego przyrodą, ze wspaniałymi tradycjami naszego narodu, z budownictwem socjalistycznym. Oczywiście, po to, by kultura fizyczna, by zajęcia i zawody sportowe, wycieczki i raidy turystyczne spełniały swoje zadanie, by pomagały w wychowywaniu młodzieży — niezbędne jest przepojenie ich treścią polityczno-wychowawczą.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej z września 1949 roku stwierdza: „Młodzież ZMP-owska powinna stać się aktywem ruchu sportowego, powinna szerzyć młodzieńczy entuzjazm i przodować w walce o upowszechnienie kultury fizycznej i jej ideologiczne oblicze".

Krajowa Narada Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego oceni, jak dotychczas nasz związek wywiązywał się z tego zadania. Wiadomo, że praca ZMP w dziedzinie sportu posiada wiele braków. W ogóle rozwój sportu w naszym kraju nie nadąża za burzliwym wzrostem życia politycznego i gospodarczego, pozostajemy w tym zakresie w tyle za wieloma innymi krajami demokracji ludowej. Zadaniem Krajowej Narady będzie dopomóc w przezwyciężeniu tych zaniedbań i opóźnień.

Narada niewątpliwie podniesie rolę ZMP w dziedzinie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego — do roli przodującej. Jednym z czołowych zadań ZMP jest zapewnienie tego, aby jego członkowie brali aktywny udział w życiu sportowym i turystycznym, aby czynnie uprawiali sport i turystykę, zdobywali odznakę SPO, aby przodowali w sporcie, aby podnosili nieustannie swój poziom sportowy.

Tak pracują komsomolcy i dlatego nie bez powodu Komsomoł nazywany jest duszą kultury fizycznej w Związku Radzieckim. Z jego doświadczeń powinniśmy szerzej niż dotąd korzystać.

ZMP-owcy powinni przodować także w przysposobieniu wojskowym, w zdobywaniu umiejętności wojskowych. Właśnie dlatego, że gorąco kochamy pokój i pracę pokojową — powinniśmy wzmacniać obronność naszego kraju, czujnie stojąc na straży naszych osiągnięć. Przygotowywanie się do obrony kraju i służba w Wojsku Polskim to patriotyczny obowiązek całej młodzieży. Dlatego też na Krajowej Naradzie ZMP omówione będą zagadnienia związane z pracą ZMP w Lidze Przyjaciół Żołnierza, a zwłaszcza na kursach szkoleniowych LPŻ, pracą hufców PO „Służba Polsce". Poddany też będzie ocenie dotychczasowy udział młodzieży, a głównie ZMP-owców, w zajęciach PW w szkołach i na studium wojskowym na wyższych uczelniach. Również w tej dziedzinie narada pomoże przezwyciężyć istniejące braki i wypracuje zadania dla wszystkich organizacji ZMP-owskich.

Krajowa Narada Aktywu ZMP w sprawie Kultury Fizycznej i Przysposobienia Wojskowego, poprzedzona szeroką dyskusją, niewątpliwie będzie wielkim wydarzeniem w życiu młodzieży i przyczyni się do coraz szerszego oddziaływania naszej organizacji na kulturę fizyczną, zgodnie ze wskazaniami partii.

Nowymi osiągnięciami w sporcie i szkoleniu powitają Ludowe Zespoły Sportowe II Zjazd PZPR

Pod hasłem „Nowymi osiągnięciami w sporcie i szkoleniu witamy II Zjazd PZPR" Komenda Główna SP i Rada Główna LZS organizują wspólnie z LPŻ w okresie od 5 grudnia do 15 stycznia 54 r. masowe zawody sportowe, które odbędą się we wszystkich rejonach szkoleniowych. Uczestnicy im prez walczyć będą o tytuł najlepszego strzelca gminy i rejonu oraz przodownika wyszkolenia i sportu hufca gminnego SP lub koła LZS.

W województwach, białostockim, kieleckim, lubelskim, łódzkim i warszawskim zawody odbędą się na szczeblu rejonowym, oraz we wszystkich gromadach. W miastach powiatowych, wojewódzkich i wydzielonych młodzież męska i żeńska, zorganizowana w hufcach fabrycznych SP i kołach LPŻ będzie ubiegać się o tytuł przodownika hufca zakładowego. Udział w imprezach udostępniony będzie także młodzieży niezorganizowanej.

Zawody obejmą strzelanie z wiatrówki i z kbks, rzut granatem i marsze, a w wypadku dobrych warunków śniegowych — biegi narciarskie.

Wyniki uzyskane w tych konkurencjach zaliczane będą na odznakę SPO lub BSPO. Wszystkie imprezy powiązane będą z akcją kulturalno-oświatową i zostaną urozmaicone pokazami oraz występami artystycznymi.

Więcej troski o obiekty i urządzenia sportowe

Uchwały IX Plenum KC Partii zmierzające do szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, tezy do dyskusji, uchwałę Prezydium Rządu o obniżce cen na niektóre artykuły spożywcze, przemysłowe i tekstylne, cały nasz naród przyjął z dużym entuzjazmem. Jeszcze raz przekonaliśmy się, że nasza partia i rząd przejawiają głęboką troskę o wzrost dobrobytu ludzi pracy.

My, sportowcy, mamy wiele przykładów świadczących o opiece i pomocy ze strony partii i rządu. W ciągu kilku lat istnienia Polski Ludowej nasz ruch sportowy z elitarnego, dostępnego jedynie dla bogatych, przerodził się w ruch ogólnonarodowy — sport objął setki tysięcy ludzi zarówno z miast jak i ze wsi.

Dzięki pomocy państwa rozbudowuje się sieć stadionów i urządzeń sportowych, coraz więcej sprzętu sportowego produkują państwowe wytwórnie. Ostatnio np. nasza sekcja otrzymała fundusze na kupno kilku motocykli.

Trzeba jednak stwierdzić, że nie zawsze nasi działacze potrafią wykorzystać tę pomoc. W ub. roku zamrożono fundusze na budowę stadionu we Wrześnicy, w tym roku budowa trzech boisk wiejskich też posuwa się w żółwim tempie. Wiele stadionów nie ma należytej opieki, a właściciele ich bezczynnie patrzą na dewastację cennych nieraz urządzeń. To samo dzieje się ze sprzętem, który niejednokrotnie jest bezmyślnie niszczony, a często nie jest wykorzystywany w ogóle.

Uchwały IX Plenum naszej partii, zmierzają do podniesienia stopy życiowej ludzi pracy. Mówią także o tym tezy przedzjazdowe. Całe społeczeństwo, a więc i sportowcy, muszą wziąć aktywny udział w realizacji wskazań partii. Trzeba lepiej niż dotąd wykorzystywać posiadany sprzęt i dbać o jego stan. Wykorzystując racjonalnie wszelkie fundusze na rozwój ruchu sportowego przyczynimy się nie tylko do dalszego podniesienia poziomu sportu, ale także do poczynienia dużych oszczędności.

Działacze, instruktorzy i poszczególni sportowcy muszą zdawać sobie sprawę z tego, że marnotrawiąc pieniądze udzielone nam przez państwo hamują rozwój sportu. I dlatego trzeba ostro walczyć z wszelkimi przejawami niszczenia dobra społecznego jakim jest sprzęt sportowy, boiska i urządzenia sportowe.

JAN GŁADKOWSKI
prezes sekcji motorowej ZS „Spójnia" Koszalin

Krajowa narada aktywu ZMP

Jak podaje Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej, zapowiedziana w ubiegłym miesiącu Krajowa Narada Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej odbędzie się w sobotę dnia 28 listopada br. w Warszawie w sali Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

W naradzie wezmą udział członkowie Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej i przewodniczący zarządów wojewódzkich ZMP, komendanci wojewódzcy PO SP, przewodniczący WKKF, czołowi sportowcy naszego kraju, aktywiści ZMP z kół sportowych LZS, SKS, z kół LPŻ, PTTK i inni.

Młodzieżowa reprezentacja Węgier prowadzi w meczu pływackim z młodzieżową reprezentacją Polski 74:45

Na pływalni AWF w Warszawie rozpoczęły się pierwsze konkurencje międzypaństwowego meczu pływackiego między młodzieżowymi reprezentacjami Węgier i Polski. Po pierwszym dniu zawodów prowadzą Węgrzy 74:45.

Pływacy Węgier, którzy zaliczani są do czołówki pływackiej świata wykazali doskonałe przygotowanie, przewyższając znacznie naszych reprezentantów. Węgrzy wygrali wszystkie pojedynki za wyjątkiem wyścigu na 200 m st. klasycznym mężczyzn, ustanawiając dwa rekordy swego kraju w kategorii juniorów w biegu sztafet.

Polacy, którzy dopiero przygotowują się do sezonu zimowego wykazali dobrą formę i zaprezentowali się licznie zebranej publiczności jako zespół bardzo ambitny.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano biegu na 200 m st. klasycznym mężczyzn, w którym startował rekordzista świata na 100 m st. klas. Marek Petrusewicz. Petrusewicz w ostatnim czasie bardzo mało trenował przygotowując się do egzaminów, dlatego też nie spodziewano się rekordowego wyniku. Jednak Petrusewicz spisał się doskonale, a rezultat jego — 2.39,2 uzyskany na tym dystansie, jest trzecim wynikiem na świecie po rekordziście świata — Gleie (Dania) — 2.37,4 i Hawkins (Austria)—2.37,9.

W przerwie między konkurencjami indywidualnymi i sztafetami odbyły się skoki z trampoliny przy udziale dwóch zawodniczek — 15-letniej Scholtz (Węgry) oraz mistrzyni sportu — Chrząszczówny. Po ćwiczeniach obowiązkowych i dowolnych na pierwszym miejscu uplasowała się Polka z łączną punktacją — 114,46 pkt. przed Węgierką — 111,9 pkt.

Na zakończenie pierwszego dnia zawodów rozegrano mecz piłki wodnej, w którym po ciekawej grze zwyciężyli Węgrzy — 13:5 (6:4).

Wyniki techniczne:

Kobiety — 400 m st. dow. — 1) Szekely (W.) — 5.32,0, 2) Garay (W.) — 5.36,0, 3) Gryszczyk (P.)— 5.59,4, 4) Dzikówna (P.) — 6.06,8;

100 m st. grzbiet — 1) Hunyadafi (W.) — 1.17,8, 2) Pajor (W.) — 1.20,7, 3) Milnikiel (P.) — 1.21,4, 4) Kirchner (P.) — 1.26,4;

100 m st. mot. — Karpati (W.)— 1.24,7, 2) Redl (W.) — 1.26,9, 3) Kurkówna (P.) — 1.30,7, 4) Cedro (P.) — 1.30,8;

Mężczyźni: 200 m st. klas. — 1) Petrusewicz (P.) — 2.39,2, 2) Fabian (W.) — 2.50,5, 3) Dobrowolski (P.) — 2.51,8, 4) Bocskay (W.) — 2.53,4;

100 m st. dow. — 1) Karpati (W.) — 59,4 2) Doemoetoer (W.) — 59,4, 3) Tołkaczewski (P.) — 59,8, 4) Wilkoszewski (P.) — 1.01,5.

Sztafeta 4x100 m st. dow. kobiet — 1) Węgry — 4.47,8 (rekord Węgier juniorów) 2) Polska — 5.02,8 (Dzikówna, Szulc, Werakso, Milnikiel)

Sztafeta 4x200 m mężczyzn — 1) Węgry—9.00,7, (rekord Węgier juniorów), 2) Polska — 9.24,5 (Stelmaszyk, Kociszewski, Lewicki, Tołkaczewski).

Koszykarze koszalińskiej Gwardii wygrywają z Kolejarzem Białogard

W czwartek, 19 bm. w Koszalinie odbyły się dwa spotkania w piłce koszykowej mężczyzn o mistrzostwo klasy A i B.

W meczu drużyn klasy A koszalińska Gwardia wygrała po wyrównanej walce z białogardzkim Kolejarzem w stosunku 46:42 (23:26). O porażce Kolejarzy zadecydowała druga połowa spotkania, w której Gwardziści lepiej wykorzystywali słabe krycie ze strony przeciwnika. Mecz od początku do końca był niezwykle interesujący, szybki i stał na dobrym poziomie.

Dzięki temu zwycięstwu Gwardziści zwiększyli swoje szanse na zdobycie pierwszego miejsca. Najpoważniejszym ich przeciwnikiem jest obecnie białogardzki Zryw. Bezpośrednie spotkanie tych zespołów będzie niewątpliwie b. interesujące, a jego wynik zadecyduje w dużej mierze o tym, która drużyna zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza województwa.

W spotkaniu drużyn B-klasowych miejscowy Zryw przegrał ze Startem Koszalin w stosunku 56:79 (16:36). W meczu tym o wyniku zadecydowały pierwsze minuty gry, kiedy to koszykarze Startu zdobyli przewagę kilkunastu punktów.

Stal (Poznań)— Włókniarz (Łódź) 61:56

W spotkaniu o mistrzostwo I ligi koszykowej mężczyzn, poznańska Stal pokonała drużynę mistrza Polski — Włókniarza (Łódź) 61:56 (24:15). Spotkanie stało na dobrym poziomie i przeprowadzone zostało w szybkim tempie.

Przed sezonem zimowym

Stworzyć koszalińskim sportowcom warunki uprawiania narciarstwa i łyżwiarstwa

Tegoroczny sezon piłkarski zakończył się oficjalnie w ub. niedzielę 22 bm. spotkaniami II rzutu o Puchar Polski na szczeblu centralnym. Zwolennicy innych dyscyplin sportu jak lekkoatleci, koszykarze, siatkarze itp. już od kilku tygodni ćwiczą w salach gimnastycznych. Życie sportowe coraz bardziej skupia się w salach sportowych i świetlicach. Sezon zimowy zbliża się szybkimi krokami.

W całym kraju trwają intensywne przygotowania do nowego sezonu. Koła nastawiają się do pracy nad rozwojem narciarstwa, łyżwiarstwa i innych sportów zimowych.

Województwo koszalińskie wydaje się być wyjątkiem w tej pracy. Mimo, że w naszym okręgu zima nie jest wcale inna niż w szczecińskim czy gdańskim, nasi działacze opracowali sobie wygodnicką teoryjkę o braku warunków, błocie i deszczu. No, cóż, lepiej i łatwiej krytykować zimę niż wziąć się do solidnej pracy. Bo to trzeba przecież poszukać sprzętu, zrobić jaki taki zjazd dla narciarzy, a chociażby przygotowanie ślizgawki — też kosztuje trochę pracy.

Tak więc zrzeszenia nie przejmują się zbytnio nadchodzącym sezonem. Np. Unia nie ma wcale zamiaru rozwinąć sportów zimowych wśród swych kół, tłumacząc się brakiem funduszy na ten cel i wspomnianym już „brakiem warunków"...

Spójnia, Ogniwo i inne zrzeszenia też nie widzą wyjścia z sytuacji. Start i Kolejarz projektują w kalendarzu imprez organizację mistrzostw w hokeju na lodzie, ale o stworzeniu drużyn i przygotowaniu ich do rozgrywek jak dotąd nic nie słychać.

Sprawę przygotowań do zimy zaniedbały nie tylko zrzeszenia. Gorzej, bo i kierownictwo WKKF przejawia wyraźną niechęć do pracy nad rozwojem sportów zimowych. Teoria o klimacie zakorzeniła się również wśród działaczy tej instancji, toteż sekcja sportów zimowych nadal nie może doczekać się powołania jej do życia.

* * *

Dla podkreślenia braku uzasadnienia „bajek" o złych warunkach do rozwoju narciarstwa czy łyżwiarstwa warto przytoczyć rozmowę przeprowadzoną z przewodniczącym koła ZS Unia w Szczecinku.

— Piłkarze nasi do rozgrywek w III lidze będą się przygotowywali w sali gimnastycznej i na wolnym powietrzu. M. in. w ramach zapraw będą uprawiali biegi narciarskie celem podniesienia kondycji — stwierdził ten działacz.

— A co będą robili w tym czasie pozostali członkowie koła? — pytamy.

— Nie wiem. Przecież u nas prawie nigdy nie ma śniegu. (?!)

Tak, tak. Dla wyczynowców znajdą się sale i sprzęt zimowy, zaś szeregowi członkowie, ci, którzy nie wyróżniają się dobrymi wynikami, niech poczekają do wiosny. Trudno, jeśli nawet zima przeciwko nim!

Tego rodzaju teoryjki są nie tylko śmieszne, ale i szkodliwe. Nie tylko zniechęcają one działaczy kół do pracy nad rozwojem sportów zimowych, ale powodują ponadto, że kilkudziesięciotysięczna rzesza naszych sportowców w ciągu kilku miesięcy jest faktycznie oderwana od pracy sportowej, nie rozwija swej tężyzny fizycznej. Dlatego też prezydium WKKF, ORZZ i rady okręgowe zrzeszeń muszą zmienić swój stosunek do sprawy rozwoju sportów zimowych, muszą udostępnić narciarstwo, łyżwiarstwo i inne dyscypliny jak najszerszym rzeszom sportowców. Mimo stosunkowo łagodnej zimy, w ciągu kilku miesięcy jej trwania, są całe tygodnie, kiedy liczne w naszym województwie jeziora pokrywają się mocnym lodem, a warstwa śniegu jest aż nadto wystarczająco gruba do uprawiania narciarstwa.

Nie mamy gór. Zgoda. I tutaj jednak bez trudu można znaleźć wyjście, propagując narciarstwo nizinne.

Przykładem rozbijającym urojenia o braku warunków klimatycznych jest praca złotowskiej Spójni. Sportowcy tego koła rokrocznie grają w hokeja na lodzie, wykorzystując do tego celu nawierzchnię kortu tenisowego pokrytą kilkucentymetrową warstwą lodu. Mimo braku opieki ze strony rady okręgowej, Spójniacy ze Złotowa potrafili opanować arkana gry w hokeja, zdobyli potrzebny sprzęt i w ub. roku stanowili silny, dobry technicznie zespół, który niejednokrotnie odnosił zwycięstwa nad czołowymi drużynami okręgu bydgoskiego.

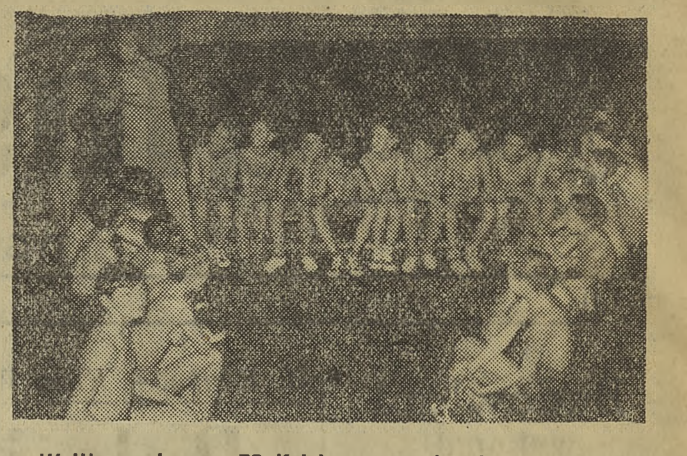
I w tym roku, jak nas informuje korespondent „Głosu" Br. Płaczek, złotowianie nie zasypiają gruszek w popiele. Przygotowują oni starannie boisko do gry, zakładają oświetlenie elektryczne i... trenują. Z pewnością zima nie zastanie ich nieprzygotowanych.

Za przykładem złotowskiej Spójni powinny pójść inne koła.

W dziedzinie rozwoju sportów zimowych mamy poważne niedociągnięcia, które wymagają wielkiego wysiłku organizacyjnego wszystkich pionów i instancji sportowych. I tego wysiłku wymagamy zarówno od komitetów KF, zrzeszeń i poszczególnych kół sportowych.

(S)

PIERWSZA W POLSCE DZIECIĘCA SZKOŁA LEKKOATLETYCZNA



W Warszawie przy ZS Kolejarz powstała pierwsza w Polsce dziecięca szkoła lekkoatletyczna. Uczęszcza do niej młodzież szkół, nad którymi patronat objął ZS Kolejarz. Na pierwszy kurs skierowano 21 dziewcząt i 24 chłopców, którzy wykazali się dobrymi postępami w nauce i sprawnością fizyczną. Treningi prowadzą: trener Irena Dobrzańska, mgr Ochendal i instruktor Werbliński.

Na zdjęciu: trener mgr Ochendal omawia z chłopcami technikę pchnięcia piłką. (Fot. CAF)

Członkowie Spójni Złocieniec zdobyli 54 odznaki SPO

Praca nad zdobywaniem odznak SPO i BSPO jest sprawdzianem jakości pracy aktywu danego koła. Dlatego też śmiało można powiedzieć, że koło Spójni przy PSS w Złocieńcu nie straciło tegorocznego sezonu. Zarząd koła z całą sumiennością podszedł do zdobywania odznak, mobilizując wokół tego zadania cały swój aktyw. Zorganizowanie pierwszych prób poprzedziło zebranie koła, na którym szczegółowo omówiono plan roczny. Aktyw sportowy z sekretarzem koła B. Szmitem prowadził niestrudzenie pracę uświadamiającą wśród pracowników PSS zdobywając wciąż nowych kandydatów do udziału w próbach. W rezultacie do pierwszych prób stanęło blisko 60 osób. 54 z nich zdobyło zaszczytne odznaki. Trzeba przy tym wziąć pod uwagę, że koło powstało przed dwoma miesiącami i osiągnięcie 54 odznak jest niemałym sukcesem. Podczas zdawania prób członek tego koła T. Klapenda w rzucie granatem osiągnął odległość 64,70 m. Zachęcony tym wynikiem postanowił nadal uprawiać lekkoatletykę. Podobnych przykładów jest więcej.

Rada okręgowa w Koszalinie winna należycie ocenić dobrą pracę tego koła i pomóc mu w zaopatrzeniu się w niezbędny sprzęt sportowy, którego brak daje się dotkliwie odczuć.

J. Rokicki

Sportowcy pow. drawskiego obradować będą nad usprawnieniem pracy kół

W najbliższych dniach w Drawsku odbędzie się powiatowa narada aktywu sportowego. Narada ma na celu omówienie dotychczasowej pracy kół sportowych i wytyczenie zadań na przyszłość. M. in. zostanie omówiona praca takich kół jak złocienieckiego Kolejarza, które mimo pełnego zaopatrzenia w sprzęt nie przejawia należytej działalności.

W naradzie weźmie udział młodzież z LZS-ów. Należy spodziewać się, że członkowie LZS-ów „wygarną" nauczycielom WF ich niedociągnięcia i braki, a przede wszystkim ich niewłaściwe ustosunkowanie się do sportu. Obecnie nie we wszystkich szkołach jest prowadzone WF. A przecież młodzież szkolna to przyszłe rezerwy naszego ruchu sportowego.

Te zagadnienia i wiele innych zagadnień i bolączek nurtujących sport drawski z pewnością omówione zostaną na naradzie. Przyczyni się ona tym samym do poprawy pracy kół sportowych.

Rozwijajmy gimnastykę

Gimnastykę zwykliśmy nazywać podstawową gałęzią sportu, odskocznią do uzyskania coraz lepszych wyników. Uprawiając tę gałęź sportu zawodnicy podnoszą swoją tężyznę fizyczną, wyrabiając przy tym takie cechy jak odwaga, zręczność, szybkość, siła itp. — tj. cechy, od rozwoju których zależy poziom wyników w pozostałych dyscyplinach sportu.

Nasi działacze rozumieją doniosłą wagę gimnastyki, często mówią np., że nasi pięściarze i piłkarze są niewygimnastykowani i w rezultacie wielu z nich porusza się sztywno, nie dość szybko. Te same zarzuty stawia się nie mniej często koszykarzom, siatkarzom i amatorom innych dyscyplin sportu. Czy jednak nasi instruktorzy i działacze wyciągnęli należyte wnioski ze swych uwag? Śmiało można powiedzieć, że nie. Piłkarze na treningach nadal ograniczają się do strzelania na bramkę, a lekkoatleci „imitują" ćwiczenia gimnastyczne jedynie podczas rozgrzewek przed startem. Nawet w szkołach, podczas godzin lekcyjnych WF i w treningach SKS-ów gimnastyka nie znajduje ani wiele miejsca ani uwagi u nauczycieli.

Ta sytuacja wymaga jak najszybszej zmiany. Obecnie jest najlepszy okres, aby przystąpić do jej popularyzacji i do pracy nad jej rozwojem. Kierownictwo WKKF winno powołać do życia sekcję gimnastyki przy komitecie, a ta z kolei zajęłaby się upowszechnieniem tej dziedziny sportu. WKKF w Koszalinie musi stać się faktycznym kierownikiem naszego ruchu sportowego i dbać o jego wszechstronny rozwój. Siatkówka i koszykówka, w dodatku na obecnym poziomie, nie mogą już nam wystarczać. A najprostszą drogą do podniesienia ich poziomu oraz poziomu pozostałych dyscyplin jest rozwój gimnastyki.

Często słyszy się narzekania, że brak instruktorów. I tu taj również WKKF przejawia bierną, wyczekującą postawę, chociaż wiadomo, że instruktor ani trener z nieba nie spadnie. Trzeba szkolić ludzi, a jednostki przeszkolone umiejętnie wykorzystywać. Jak to osiągnąć — pokazał słupski Kolejarz, który w porozumieniu z jednostką wojskową zaangażował wojskowego fachowca gimnastyki i, jak nas informują ze Słupska, tamtejsza młodzież sportowa bierze już udział w pierwszych ćwiczeniach.

Poważne zarzuty za zaniedbanie gimnastyki trzeba skierować pod adresem ref. WF przy Wydziale Oświaty Woj. RN w Koszalinie. Szkoły bowiem w daleko niedostatecznym stopniu interesują się gimnastyką.

WKKF, rady okręgowe zrzeszeń i piony sportowe winny wykorzystać tegoroczny okres jesienno-zimowy na rozwój gimnastyki. Jednocześnie, dla zapewnienia kadry instruktorskiej należy wykorzystywać systematycznie wszystkie miejsca na kursach centralnych, dbać, aby zapoczątkowana praca nie była sporadycznym zrywem, lecz szła ciągłą, wytyczoną linią działania.

Dlatego też m. in. trzeba zwrócić większą uwagę na rozwój tej dyscypliny sportu w szkołach i zakładach pracy, aby przygotować jak najszersze masy młodzieży do uprawiania tego sportu.

Przyjrzyjmy się tutaj doświadczeniom przodującej w świecie radzieckiej kultury fizycznej. Siatkarze, koszykarze, lekkoatleci, pięściarze, łyżwiarze, zapaśnicy czy atleci radzieccy — mistrzowie i rekordziści świata, odnoszą wiele sukcesów międzynarodowych. Tajemnicą ich sukcesów jest wytężona praca nad sobą. Zawodnicy radzieccy z zapałem uprawiają gimnastykę, wiedząc, że jest ona nie tylko przyjemną rozrywką, ale przede wszystkim dźwignią umiejętności, podstawowym czynnikiem podnoszenia wyników.

W Związku Radzieckim, jak w żadnym innym kraju, gimnastyka stała się sportem masowym, uprawianym przez miliony ludzi, nie tylko wyczynowców ale również przez robotników, żołnierzy, uczniów w miastach i na wsi. Dzięki pełnemu umasowieniu tego sportu gimnastycy radzieccy jak Czukarin, Szaginian, Boczarowa i inni zdobyli na ostatniej olimpiadzie wiele medali, zajmując bezapelacyjnie pierwsze miejsce.

Korzystajmy jak najpełniej z doświadczeń naszych radzieckich przyjaciół, uczmy się od nich właściwej pracy, a wtedy i poziom naszego ruchu sportowego szybko się podniesie. Dzięki dobrze rozwiniętemu życiu sportowemu wychowywać będziemy młodzież zdrową i silną, zdolną do ofiarnej pracy dla naszej ojczyzny.

* * *

Z rozwojem gimnastyki ściśle wiąże się zagadnienie odpowiedniego przygotowania i wykorzystania sal gimnastycznych. W naszym województwie jest ich wiele. Większość jednak albo nie jest należycie wykorzystana, albo też brak w nich podstawowych urządzeń i przyrządów. Np. w Koszalinie istnieje blisko 10 sal. Mimo to jednak wiele kół w okresie zimowym nie ma gdzie trenować. Powodem tego jest brak inicjatywy miejscowego WKKF, który nie potrafił pokierować rozdziałem tych sal. A przecież w porozumieniu z Wydziałem Oświaty MRN i dyrekcjami szkół niewątpliwie można by — i trzeba — rozwiązać ten problem — umożliwić wszystkim sportowcom prowadzenie systematycznych zapraw, a gimnastykom — spodziewamy się, że w tym roku będą i tacy — treningi w odpowiednio przygotowanych i wyposażonych pomieszczeniach.

To samo odnosi się również do innych terenowych komitetów KF. Trzeba, aby okres zimowy w pełni był wykorzystany do dalszego rozwoju sportu w naszym województwie, a do rozwoju gimnastyki w szczególności.

Pięściarstwo koszalińskie na cenzurowanym

Na początku br. otrzymaliśmy od Sekcji Boksu WKKF zawiadomienie, że do mistrzostw okręgu zgłosiło się 10 zespołów. Ta stosunkowo duża liczba zgłoszeń pozwalała sądzić, że nasze pięściarstwo oprze się na masowym udziale młodzieży, że przykład słupskiej Gwardii i sukcesy Polaków w mistrzostwach Europy zachęciły do tego sportu wielu młodych chłopców. Działacze koszalińskiego pięściarstwa łącząc wzrost liczby drużyn bokserskich z awansem słupszczan do ekstraklasy państwowej interpretowali to jako przełom w tej gałęzi sportu.

Od tego czasu minęło wiele miesięcy. Już po pierwszych meczach wiadomo było, że niektóre koła zgłosiły drużyny bez rozpatrzenia swych możliwości finansowych i, co ważniejsze, bez analizy wartości swych zespołów pod względem przygotowania zawodników do walk. „Sypnęły" się walkowery. Drużyny były zdekompletowane i nie należało do rzadkości oddawanie punktów bez walki w 2-3 wagach.

Wreszcie Start i Gwardia (obie drużyny z Koszalina) nie mogąc wystawić pełnych „dziesiątek" musiały wycofać się z dalszych rozgrywek. W związku z reorganizacją klubów wojskowych liczba drużyn walczących o mistrzostwo zmalała do pięciu. Są to jak wiemy, zespoły Kolejarza ze Słupska i Darłowa, Spójni z Koszalina i Złotowa oraz rezerwy I-ligowej Gwardii Słupsk.

Jak z tego wynika koszalińskie pięściarstwo pod względem masowości dalekie jest od przełomu i działacze tej dyscypliny mają jeszcze wiele do zrobienia.

Przede wszystkim należy uporządkować sprawę szkolenia kadry instruktorskiej. Obecnie bowiem instruktorów można policzyć na palcach jednej ręki. Są to: Sauer z koszalińskiej Spójni, Bazarnik ze Startu i Rynkowski z Gwardii. I-ligowym zespołem opiekuje się znany w całym kraju trener Szydło. Pozostałe drużyny przygotowują się do spotkań pod kierownictwem swych bardziej zaawansowanych kolegów. I tak: w złotowskiej Spójni pięściarzy trenuje zawodnik Planutis, w Darłowie rolę instruktora pełni bokser Walczak itp.

Nie lepiej przedstawia się sprawa kadry sędziowskiej. Sędziów bokserskich mamy przede wszystkim za mało. Jest ich 10, w tym jeden arbiter klasy I-szej. Paradoksalne jest ich rozlokowanie w terenie. Pięciu sędziów posiada Złotów, Koszalin — 4 zaś Słupsk — jednego. Pomijając już to, że w tak szczupłym gronie nie mogą oni obsłużyć należycie wszystkich spotkań, warto by obliczyć koszty przejazdu sędziów ze Złotowa do Koszalina czy odwrotnie. Koszty te wynoszą około 400 zł na osobę, co poważnie obciąża finanse kół. Sprawa obsyłania spotkań sędziami jest b. ważna, gdyż mieliśmy już sygnały, że kolegium sędziów ze Złotowa, prowadząc mecz miejscowej Spójni wydawało niesprawiedliwe werdykty.

Zarówno za braki w kadrze instruktorskiej jak i sędziowskiej winę ponosi Sekcja Boksu WKKF. Działacze tej instancji przez dłuższy czas ignorowali całkowicie sprawy szkolenia. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że referat szkolenia w tej sekcji był nieobsadzony. Rezultaty — wystarczy zapoznać się z przytoczonymi powyżej przykładami.

Sekcja boksu nie potrafiła także nawiązać współpracy z działaczami słupskiej Gwardii, mimo, że wiadomo ogólnie iż kontakty drużyn A-klasowych z zespołem I-ligowym dałyby wiele. Nie wykorzystano również umiejętności trenera Szydły dla podniesienia kwalifikacji instruktorów i szkolenia nowych. Ob. Szydło ma wiele zajęć. Nikt jednak nie może zaprzeczyć, że mimo to znalazłby z pewnością trochę czasu na udzielenie wskazówek instruktorom i pełniącym tę rolę zawodnikom. Wierzymy też że trener Szydło chętnie widziałby owych instruktorów na prowadzonych przez siebie treningach. Tego rodzaju współpraca z jednym z czołowych trenerów polskich z pewnością dałaby dobre wyniki. Trzeba jednak szukać dróg wyjścia i umieć je znaleźć, a nie oczekiwać, aż „po uchwale rządu o stawkach, instruktorzy i trenerzy przybędą do naszego województwa" — jak to się zwykło mówić.

Pięściarstwo nasze cierpi też na brak rezerw. Koła opierają się na „dziesiątkach" (nie zawsze zresztą kompletnych), toteż każda kontuzja, czy odejście jednego chociaż zawodnika grozi zdekompletowaniem zespołu.

Przyczyny braku oparcia pięściarstwa koszalińskiego na szerszych rzeszach młodzieży leżą w dużej mierze zarówno w braku instruktorów, jak i w słabej pracy sekcji kół. Działacze kół mniej lub więcej troszczą się o swych „asów atutowych", natomiast niedostateczną uwagę zwracają na szkolenie młodzieży, a co za tym idzie zniechęcają ją do uczęszczania na treningi. Brak jest również pracy wychowawczej z młodzieżą i starszymi zawodnikami. Jako przykład można tu przytoczyć niewłaściwy tryb życia dobrego pięściarza koszalińskiej Spójni — H. Graczyka. Zawodnik ten zbyt często zagląda do kieliszka, a działacze Spójni nie starają się sprowadzić go ze złej drogi.

Sumując wszystkie braki i bolączki naszego pięściarstwa stwierdzić trzeba, że od przełomu w tej gałęzi sportu dzieli nas jeszcze wiele pracy nad usunięciem dotychczasowych błędów i nadrobieniem zaległości i zaniedbań.

Trzeba przede wszystkim umasowić sekcje pięściarskie poszczególnych kół poprzez udostępnienie sal treningowych młodzieży. Po drugie należy zwiększyć kadrę sędziów i dbać o ciągłe podnoszenie ich poziomu fachowego i ideowego aby wydawane werdykty były zgodne z przebiegiem walk. Ponadto Sekcja Boksu musi dołożyć wszelkich starań o jak najszybsze zapełnienie luk w kadrze instruktorskiej.

Czwartym wreszcie zadaniem stojącym przed pięściarstwem koszalińskim jest rozwinięcie pracy wychowawczej wśród zawodników.

Możliwie jak najszybsze i jak najpełniejsze spełnienie tych postulatów zagwarantuje nam właściwy rozwój boksu tak pod względem masowym jak i wyczynowym.

(S.)